

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbieżaniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

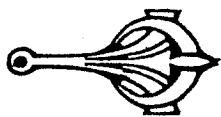
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

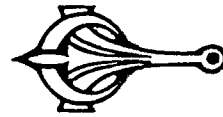
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK LII

MAJ - CZERWIEC (MAY - JUNE), 1973

Nr. 3

DYLEMAT LUDZKI ROZWIĄZANY

ZAISTE, żyjemy w bardzo chaotycznym świecie. Przez osiągnięcia naukowe, człowiek posiada teraz techniczną zdolność zaopatrywania się w dostatnią żywność, odzież i mieszkania dla każdego mężczyzny, niewiasty i dziecka na świecie— lecz to nie jest czynione. Natomiast, trzy-czwarte ludności świata jest niedożywionych, źle odzianych; i miliony albo mieszka w niesanitarnych chatkach lub wcale nie ma dachu nad głową. Taki jest smutny los niezliczonych milionów w Indiach i w innych zacofanych krajach świata.

Niedawniej jak w dziewiętnastym stuleciu nauka i wynalazek poczęły czynić nadzwyczaj prędkie kroki naprzód, tak, że sposób życia dla milionów zaczął się zmieniać. Filozofowie obwieścili, że rodzaj ludzki osiągnął "wiek rozumu", a istotnie ci, niezapoznani z planem Bożym wydawali się mieć pewne usprawiedliwienie dla tego twierdzenia. W wielu krajach wykształcenie stało się obowiązkiem. Prasa zaczęła zalewać świat, wywierając nowe podniety do pomysłowości i postępu.

Szybkość i wygoda podróży wzrosła tak, że ludzie zaryzykowali oddalać się od miejscowości w których się urodzili. To, spodziewano się, prowadziłoby do coraz lepszego wzajemnego zrozumienia między narodami. Wprowadzenie kolei żelaznej zastąpiło karetkę pocztowo-pasażerską ciągniętą przez konie, a z początkiem nowego stulecia samochód zastąpił konia i powozik. Parowiec zastąpił wolno-poruszające się statki żaglowe, tym sposobem w dużym stopniu zmniejszając czas potrzebny do przeprawienia się przez oceany.

Ale był to tylko początek. W dwudziestym stuleciu zdolność naukowa człowieka wzrastała i to bardzo szybko. Dzisiaj jest on zdolny podróżować w powietrzu na prawie nie do uwierzenia szybkościach. Wyrzuca się on nawet w przestrzeń kosmiczną i jest przekonany, że

wkrótce będzie on w stanie pojechać na księżyc. (20.VII.1969 r. kosmonauci amerykańscy wylądowali na księżycu— Neil Armstrong, Edwin Aldrin, Michael Collins. A następnie pojechano na księżyc i szczęśliwie wylądowano w osobach Ch. Conrada, i A. Beana w pojeździe LM, 19.XI.1969 r. Potem były następne szczęśliwe lądowania na księżycu za pomocą pojazdów księżycowych LM statków Apollo 14, 15, 16— uwaga tłumacza w r. 1972).

INNymi SPOSOBAMI

Wzrastająca szybkość i wygoda podróży odzwierciedlają tylko jedną z dziedzin naukowego postępu. Komunikacja jest drugą. W dziedzinie komunikacji, pomyślmy o świecie dzisiejszym w porównaniu z początkiem dziewiętnastego stulecia. Wtedy wiadomości o wydarzeniach dostatecznie ważne aby były udzielone innym miastom lub państwom zależały od jeźdźcy, karetki pocztowej lub żaglowca. Teraz cały świat wie, co się dzieje w każdej części świata w sekundach, a w wielu wypadkach jednocześnie, gdy patrzymy na wydarzenia w telewizji. Zdaje się, że radia tranzystorowe są teraz dostateczne w ogromnych ilościach do ciemnych ludów Afryki, Azji i Południowej Ameryki, tak że miliony, chociaż nieumiejące czytać, zostają zapoznani ze światem w którym żyją.

Dla gospodyni są nowoczesne piece, odkurzacze elektryczne, pralki automatyczne i inne pomoce, a dla niektórych elektroniczny aparat do gotowania. Dla człowieka interesu są elektryczne maszyny do pisania i elektroniczne komputery. Dla fabrykanta istnieje automatyzacja. Naprawdę żyjemy w zmienionym świecie! Dla niektórych jest to prosperujący świat i powinien on być prosperującym i szczęśliwym światem dla wszystkich, lecz tak nie jest.

LUDZKIE NIEPOWODZENIE

Wielki wzrost wiedzy doświadczany teraz przez człowieka nie zmienił ludzkiego serca. Chociaż znajdują się wszędzie ludzie szlachetnego umysłu, samolubstwo jest tak dominujące, że duże korzyści, jakimi wielu cieszy się, są wyzyskiwane. Pragnienie podbijania i panowania, które wsadzało żołnierzy na rydwanny dwa i więcej tysięcy lat temu, dzisiaj zagraża zniszczeniem rodzaju ludzkiego przez użycie bomb wodorowych.

Oświata osiągnąta przez nowoczesne udzielanie wiadomości, zamiast wytwarzania w sercach ludzkich pragnienia aby żyć jeden dla drugiego, wznieca nienawiść i zazdrości na każdym kontynencie świata i wyspach morskich. W każdym kraju robotnicy żądają coraz wyższych płac i coraz większych udogodnień.

Rozruchy na tle rasowym i parady protestacyjne są prawie wszędzie, nawet i tutaj w Stanach Zjednoczonych. Odbývają się brzydkie demonstracje za i przeciw różniącym się ideom w każdym kraju świata. Przestępczość zwłaszcza wśród młodzieży, szybko wzrasta. W wielu miastach amerykańskich stało się niebezpiecznym dla kobiet znajdować się na ulicach po zmierzchu. Jest pogorszenie się w wartościach moralnych i normach. Nastąpił prawie całkowity upadek wiary we władzę wyższą, a myśl, że istnieje Bóg, który ustanowił wzorce dobra i zła, to patrzy się na nią z powątpieniem olbrzymią większością. Dobro, dla wielu ludzi, jest to że co oni postanawiają, chcieliby to uczynić.

NARODY TAKŻE

Co jest prawdą w ogólności o jednostkach każdego kraju, jest także prawdą na narodowych poziomach. Tu postęp nauki podobnie nie zmienił ludzkiego serca. Skutek jest taki, że nieomal wszędzie jętrzą się skazy niezadowolonia. Ogólnie Świat jest podzielony na dwa wielkie obozy—komunistów i niekomunistów. Lecz ten podział nie jest tak "wyraźnie zarysowany" jak większość ludzi chciałaby za takiego uważać. Jest to chaotyczna sytuacja, w której dyplomaci i władcy tego świata czynią dzień za dniem decyzje co byłoby najlepszym uczynić, a tymczasem sytuacja się pogarsza zamiast się polepszyć.

Niektórzy z najemniejszych mężów stanu tego świata, przepowiadają, że "zimna wojna" będzie jeszcze trwać przez drugie dwanaście lat. Nie mają oni żadnej pewności, że ona na-

wet wtedy się skończy. Tymczasem, po obu stronach ugrupowania światowego, wszystkie rokowania i sporadyczne potyczki wojenne są prowadzone w stałej obawie ataku generalnego bronią wodorową. W takim ataku Stany Zjednoczone byłyby tylko o kilka minut odległości od Rosji.

W dawnych czasach jeden kraj mógł wypowiedzieć wojnę drugiemu, ze świadomością, że władcy będą bezpieczni; że to żołnierze będą wysłani aby umrzeć. Teraz sytuacja jest inna, bo gdy bomby wodorowe poczną spadać, nikt nie będzie bezpiecznym. To jest druga faza dylematu, w którą człowiek został doprowadzony przez naukę i wynalazek—jeszcze jeden dowód fazy "wieku rozumu" ludzkiego istnienia.

CÓŻ JEST CZŁOWIEK

Zamieszanie, w jakim się dziś świat znajduje, jest dobrym powodem do zapytywania się czym jest człowiek, dlaczego on tu jest, i jakie jest jego ostateczne przeznaczenie. Rozmnażające się miliony ludzi po całym świecie, dochodzą dziś do wniosku, że śmierć jest końcem ludzkiego istnienia. Powiadają oni, jedźmy, pijmy i weselmy się, bo jutro pomrzemy, i na tym koniec. A z powodu załamывania się wartości moralnych, weselenie się dzisiaj dla wielu, jest tragicznie podłą rzeczą.

Stulecia przed przyjściem Chrystusa, Prorok Dawid napisał: "Gdy się przypatruję niebiosom twoim, dziełu palców twoich, miesiącowi i gwiazdom, któreś wystawił, tedy mówię: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? albo Syn człowieczy, iż go nawiedzasz? Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i czią ukoronowałeś go. Dałeś mu opanować sprawy rąk twoich, wszystkoś poddał pod nogi jego."—Ps. 8:4-7

Tu Dawid przypomina nam, że człowiek jest stworzeniem Bożym i że został uczyniony "mało mniejszym od Aniołów." Nie wiele wiemy o Aniołach, za wyjątkiem, że Biblia upewnia nas, iż oni istnieją i są o wiele rozumniejszymi i potężniejszymi od człowieka, i przewyższają go we wszystkim. Nawet poza biblijnym dowodem, byłoby rozumne przypuszczać, że człowiek nie jest najwyższym z rodzaju istot w całym ogromnym wszechświecie Stwórcy. Przypuszczać inaczej, wydawałoby się być nierozsądnym tym, którzy nie są przeciążni ciężarem swojej własnej ważności. Wyobrażcie, jeżeli możecie, istotę ludzką, nawet

uczonego— wpatrywającego się uważnie przez teleskop w ogromny wszechświat światów, które jego potężne soczewki wprowadzają w zasięg jego wzroku, mówiącego do siebie: "Jestem najrozumniejszym, najpotężniejszym i najważniejszym ze wszystkich istot, jakie istnieją."

Jak nierozumnym dla człowieka jest przyjmowanie takiego poglądu rzeczy, gdy on nawet nie wie, jak wszechświat zaistniał, nie rozumie zupełnie praw, które rządzą niezliczonymi milionami ciał niebieskich, jakie on może widzieć przez swój teleskop— prawa które zapobiegają ich zderzeniu się. Człowiek nie ma żadnego wyobrażenia, jak daleko wszechświat rozpościera się poza jego malusieńkim teleskopem. Człowiek odkrył, że każdy świat we wszechświecie porusza się z taką ustaloną szybkością, iż może on obliczyć, gdzie on będzie setki lat naprzód; ale on nie rozumie, dlaczego ta szybkość nigdy nie różni się od normy.

Uczony dowiedział się, że wszelka materia jest złożona z a t o m ó w. Może on nawet rozbić atom, ale nie może go on wytworzyć! Fakt, że tak wiele rzeczy istnieje, o których mamy mało albo wcale żadnego zrozumienia — ani co do tego, jak one zostały stworzone, lub prawa, które nimi rządzą, powinno być wystarczającym dowodem, że gdzieś w wszechświecie, istnieje inteligencja i moc daleko wyższa od ludzkiej.

Zaczynając od tej podstawy wierzenia w Stwórcę, znajdujemy że pytanie Dawidowe: "Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz?" i jego odpowiedź, "Uczyniłeś go mało mniejszym od aniołów . . . dałeś mu opanować sprawy rąk twoich," są bardzo wyjaśniające. Człowiek został, innymi słowy, stworzony ziemską istotą i dane mu było panowanie nad Ziemią. Jest to w zgodzie z Księgą Rodzaju 1:27,28, gdzie jest nam powiedziane, że człowiekowi było polecone aby napełniał ziemię, podbijał ją i miał panowanie nad nią.

Człowiek został stworzony także na wyobrażenie Boże więc był odrębnym od niższych stworzeń. Został on obdarzony wyższą inteligencją. Wobec tego, ktoś mógłby zapytać się dlaczego człowiek dzisiaj, pomimo jego naukowych osiągnięć, pogrążył się w tak niski stan, i dlaczego tak mizernie uchybił w rządzeniu samym sobą. Biblia dostarcza odpowiedzi na to pytanie, gdyż objawia ona, że człowiek wcześniej w swoim doświadczeniu, stał się nieposłusznym prawu Bożemu i został skazany na

śmierć. Od tego czasu człowiek szedł po drodze— którą pismo Święte opisuje jako "drogę szeroką"— która prowadzi na zatracenie. (Mat. 7:13) Poprzez wieki końcem każdej jednostki było zatracenie, a teraz zatracenie zagraża rodzajowi ludzkiemu jako całości.

Jednak, chociaż człowiek nie usłuchał prawa Bożego, Stwórca wciąż go miłował i w swojej miłości uczynił przygotowanie, dzięki któremu mógłby unikać okropnych skutków swoich własnych grzechów i samolubstwa. Gdyby nie to, rodzaj ludzki mógłby pewnego dnia zostać wymarłym jak mastodonty starożytnej przeszłości. Ale to się nie stanie, ponieważ jesteśmy powiadomieni, że "Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny."— Jan 3:16

Jezus, ten jednorodzony syn Ojca Niebiańskiego, powiedział, że On da swoje ciało, Swoje człowieczeństwo, za żywot świata. (Jan 6:51) Św. Paweł mówi o tym darze miłości Bożej, jako o "okupie" odpowiadającej cenie. On upewnia nas, że to będzie oznaimione wszystkim "w słusznym czasie". (1 Tym. 2:3-6) Jezus zajął miejsce grzesznika w śmierci i tym sposobem przygotował drogę ucieczki z potępienia i śmierci.

Jednak, nieomal dwa tysiące lat minęło, odkąd Jezus umarł by umożliwić rodzajowi ludzkiemu aby żył a jeszcze śmierć panuje na całym świecie. Ap. Paweł przypomina nam tę sytuację. Cytuje on oświadczenie Dawida, że człowiek został uczyniony nieco mniejszym od Aniołów i obdarzony panowaniem nad ziemią, a potem dodaje: "Lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby mu wszystko poddane było. Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów, Jezusa, widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i czią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował." — Żyd. 2:6-9

"Widzimy Jezusa"; to jest, widzimy, że On umarł jako część Boskiego zamiaru co do uwolnienia rodzaju ludzkiego z grzechu i śmierci. To znaczy, że Boski plan zbawienia posuwa się naprzód. Jednak, Pismo Święte objawia, iż zanim słuszny czas miał nadejść dla aktualnego przywrócenia rodzaju ludzkiego do życia, jeszcze jeden ważny zarys planu zbawienia miał być przeprowadzony, mianowicie, w y b ó r ze świata ludzkości małej grupy ludzi chętnych naśladować Jezusa w cierpieniu i śmierci, z

tym zapewnieniem, że jeżeli będą wiernymi, będą żyć i królować z Nim. — 2 Tym. 2:12, 13.

NAWRÓCENIE ŚWIATA W KRÓLESTWIE

Powszechnie wierzone, że kiedy Jezus polecił Swoim uczniom, aby szli na wszystkie światy kazać Ewangelię, iż chciał On by nawrócili świat. Myślało się, że to wszechświatowe kazanie miało trwać aż do wtórego przyjscia Chrystusa i że wtedy ziemia miała być spalona, a wszyscy nienawróceni skazani na wieczne męki w piekle ognistym. Przypuszczeniem było, iż tylko w tym życiu ktoś mógłby mieć sposobność przyjąć Chrystusa i przez Niego mieć żywot. Lecz te poglądy nie są nauczane w Piśmie Świętym. Nawrócenie świata nie będzie dokonane aż w wieku tysiącletniego Królestwa Chrystusowego. — Dzieje Ap. 17:31

Ewangelia miała być kazana jak świat szeroki na świadectwo wszystkim narodom. (Mat. 24:14) W Boskiej opatrności serca niektórych miały być objęte tym poselstwem, i ci, przez Ewangelię zostali powołani aby cierpieć i umrzeć z Jezusem. Są oni zachęcani aby stawiali ciała swoje ofiarą żywą, z zapewnieniem, że ich ofiara będzie przyjemna Bogu dla zasługi Chrystusowej. — Rzym. 12:1,2

Przez wiarę ci istotnie otrzymują życie, ale są oni zapraszani do złożenia swojego ludzkiego życia w ofierze. Świat nie widzi żadnej różnicy między ich śmiercią a śmiercią niewierzących. Lecz Ojciec Niebieski zna tę różnicę i przez Swego Syna obiecał że ci, którzy są wiernymi aż do śmierci, otrzymają koronę żywota. (Obj. 2:10) Tym także jest obiecanie, że będą wywiezieni w "pierwszym zmartwychwstaniu" aby żyć i "królować z Chrystusem." (Obj. 20:4, 6) Tym Jezus powiedział: "Nie bój się, o maluczkie stadko, albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo." — Łuk. 12:32. 12:32.

Jeszcze jednym błędnym pojęciem o planie Bożym jest, że Chrystus ustanowił Swoje królestwo na początku teraźniejszego wieku i że z każdym nowo-nawróconym to królestwo się rozszerza. To nie jest zgodne z Pismem Świętym. Dziełem Bożym teraźniejszego wieku — jakżeśmy widzieli — był wybór tych, którzy będą królować z Jezusem, gdy Jego królestwo będzie ustanowione na początku królestwa czyli Wieku Tysiącletniego. Będzie to przez królowanie Chrystusa że człowiek, odkupiony kosztowną krwią Chrystusową, będzie przywrócony do ludzkiego życia tu na ziemi i otrzyma po-

nownie to panowanie nad ziemią, które również utracił z powodu nieposłuszeństwa.

A więc chociaż — jak Św. Paweł powiada — "nie widzimy jeszcze wszystkiego poddanego" człowiekowi, to jednak widzimy, że ten plan Boży ku temu końcowi postępuje. Wierzymy, że dzieło wybierania tych, którzy będą żyć i królować z Chrystusem, jest nieomal na ukończeniu, ponieważ chaotyczne warunki na świecie są niewątpliwie tymi opisanymi w Piśmie Świętym jako mające miejsce przy końcu tego wieku. To wskazuje, że Królestwo mesjanistyczne jest we drzwiach, co z kolei oznacza, że obiecane podniesienie ludzkości z grzechu i śmierci wkrótce ma się rozpocząć.

ŚWIAT MA BYĆ OŚWIECONY

Najpierw żyjąca generacja będzie potrzebowała być oświeconą odnośnie Boga i Jego prawa. Pomyśmy o milionach dzisiaj, którzy wiedzą mało lub nic o prawdziwym Bogu, Stwórcy wszechświata! W symbolicznym opisie królestwa, Micheasz pisał, że "Zakon z Syjonu wyjdzie, a Słowo Pańskie z Jeruzalemu." (Mich. 4:1-4) Rozumiemy, że w tym proroctwie "Syjon" symbolizuje niebiańską fazę Królestwa Chrystusowego, złożoną z Chrystusa i Jego wiernych naśladowców wyniesionych do chwały niebieskiej; i że "Jeruzalem" reprezentuje widzialną, ziemską fazę królestwa. Ta będzie się składać ze starożytnych sług Bożych, którzy okazali swoją wierność Jemu przed pierwszym przyjściem Jezusa. — Ps. 45:17; Żyd. 11:13,

W proroctwie Micheaszowem zacytowanym poprzednio, jest nam powiedziane, że w królestwie Mesjaszowem, Pan "będzie sądził między wieloma narodami," a w Objawieniu 20:12 jesteśmy powiadomieni, że w tym dziele sądzienia księgi Boskiego objawienia będą otwarte. W księdze Izajasza 26:9 jesteśmy powiadomieni, że gdy sądy Pańskie odpowiadają się na ziemi, "sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego." W Psalmie 96:13 czytamy, że Pan będzie sądził narody Swoją prawdą. Wynikiem tego będzie, że znajomość Pańska napełni ziemię jak wody napełniają morza. — Izaj. 11:9.

Narody będąc zupełnie oświecone odnośnie Boga i Jego woli względem nich, będą miały bezstronną i pomyślną sposobność przyjąć Jego miłościwe zaopatrzenie przez Chrystusa i na tej podstawie, dalej żyć. To wielkie błogosławieństwo znajomości i sposobności nie będzie

ograniczone do żyjącej generacji, gdy dzieło sądu się rozpocznie, bowiem Objawienie 20:12 powiadamia nas, że wtedy "umarli, mali i wielcy staną przed Bogiem." To nie znaczy, że wszystkie biliony (według niektórych państw — miliardy — uwaga tłum.) umarłych będą wzbudzone ze snu śmierci w jednym czasie. Ono prosto przypomina nam, że przez cały okres sądu i królestwa, cały umarły świat ludzkości przyjdzie na pamięć przed Boga i że księgi Boskiego objawienia będą otwarte dla nich wszystkich.

Gdy te "księgi" będą otworzone, ludzkość dowie się, iż wielki Stwórca wszechświata nie jest Bogiem mąk. Dowiedzą się oni natomiast, że jest On Bogiem miłości, Bogiem tak wielkiej miłości, iż dał On Swego jedynie bezpośrednio stworzonego Syna aby umarł za nich, i że oni teraz otrzymują sposobność uwierzenia w Niego, słuchania praw Jego królestwa, i na podstawie tej wiary i posłuszeństwa, życie wieczne na tej żyznej i obfitej ziemi jako doskonali ludzie.

Wtedy dylemat człowieka będzie rozwiązany. Jest to dylemat spowodowany przez przestąpienie prawa Bożego i coraz bardziej pogłębiające się samolubstwo w sercach ludzi. Objawił się on w przestępczości, w wojnie, i innymi sposobami, które przyczyniają się do ludzkiego nieszczęścia. Dzisiaj objawy grzechu i samolubstwa są wyraźniejsze na całej ziemi, aniżeli kiedykolwiek przedtem. W Psalmie 30:6 cały okres grzechu i śmierci jest opisany jako noc płaczu, ale jest nam powiedziane, że "z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele." Psalmista wykazuje, że czas nocny płaczu ludzkości był z powodu wycofania łaski Bożej dla przestępstwa. To spowodowało, że cała ciemność zaległ nad rodzajem ludzkim, aby "zaciemnić" ludzki pokój i szczęście. Powrót łaski Bożej wprowadzi obiecane "wesele" w "poranku".

Bóg ma sprawić, by Jego oblicze rozświeciło się nad całą ludzkością. To rozproszy ciemność nocy płaczu świata; a światło Jego oblicza orzeźwi i ubłogosławi wszystkich, którzy przyjmą zarządzenia łaski Bożej w owym dniu i będą posłuszni prawom królestwa Chrystusowego wówczas działających po całym świecie.

Pustynia grzechu i śmierci była tak sucha jak i noc była ciemna. Dawid nazywa ją "doliną cienia śmierci." (Ps. 23:4) Szukając po omacku w ciemnościach w usiłowaniu znalezienia pewnych słów pociechy, pewnego zapewnienia, że

z całego tego zamętu niepewności i uciśnienia, kiedyś, gdzieś, nadejdzie szczęśliwe jutro, wielu uchwyciło się zatrutych wód błędu i zabobonu, napoju, który zamiast orzeźwienia ich dusz, napełnił ich umysły halucynacjami, które były dla nich plagą po wszystkie dni ich nieszczęśliwego życia. Szatan, wielki zwodziciel, był zawsze gotowym oferować niepodejrzewającemu jednemu lub drugiemu swoje preparaty, zmieszane, dla wyraźnego celu zatrucia umysłu przeciw dobremu Bogu miłości. — 2 Kor. 4:4; 1 Pío. 5:8.

Powrót łaski Bożej nastąpi w "czasach naprawienia wszystkich rzeczy," jak Św. Piotr je opisał. (Dzie. Ap. 3:19, 20) Jezus przyszedł, aby "szukał i zachował, co było zginęło." (Łuk. 19:10) Jego pierwsza obecność na Ziemi przygotowała drogę do aktualnego naprawienia wszystkich rzeczy — restytucji, o której Św. Piotr powiedział, że była ona przepowiedziana przez wszystkich świętych proroków Bożych. Każdy z proroków przyczynia się do chwalebnej melodii nadziei i natchnienia, które ten Boski zamiar względem człowieka jest przeznaczony aby je wzbudzić w sercach tych, którzy usłyszeli i uwierzyli.

Mojżesz zapisał Boską obietnicę Abrahamowi, że przez jego nasienie, wszystkie rodzaje ziemi miały być błogosławione. — 1 Moj. 12:3; 22:18.

Dawid przepowiedział przyszłe królestwo sprawiedliwości i opisał obfitość jego błogosławieństw. — Psalm 72:1-20.

Izajasz opowiedział o czasie, kiedy śmierć miała być połknięta w zwycięstwie, i kiedy Bóg otrze łzy z oblicza wszystkich. Przepowiedział on także, że w królestwie ludzie będą budować domy i mieszkać w nich, sadzić winnice i jeść owoc z nich. — Izaj. 25:6-9; 65:20-22.

Jeremiasz opisuje wielką zmianę, jaka wydarzy się w ludzkim doświadczeniu, upewniając nas, że już więcej nie będzie prawdą, że mężczyźni i niewiasty będą umierać z powodu odziedziczonych grzechów i słabości. Oświadczając on, że ludzie nie będą tedy mówić: "Ojcowie jedli grona cierpkie a synów zęby ścierpnęły." — Jer. 31:29.

Ezechiel upewnia nas, że tak Żydzi jak i poganie będą przywróceniu do życia, wracając do swojego pierwszego stanu. — Ezech. 16:53-63.

Daniel opisuje trwałość królestwa Chrystusowego i powiada, iż ci, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się. — Dan. 2:44; 12:2.

Ozeasz zapewnia nas, że Bóg porazi śmierć, aż jej więźniowie zostaną uwolnieni, i że sama śmierć będzie zniszczona. — Ozeasz 13:14.

Abdyjasz upewnia nas, że kiedy królestwo Boże będzie działało na ziemi, "wybawiciele" wstąpią na górę Syjon. (Abd. 21) Jezus jest tym wielkim Wybawicielem ludzi, i jak żeśmy zauważyli, stowarzyszeni z Nim będą ci, którzy cierpieli i umierali z Nim podczas teraźniejszego wieku.

W księdze Malachiasza 4:2 czytamy, że "Słońce Sprawiedliwości" wejdzie ze zdrowiem na skrzydłach jego." Co za piękna ilustracja oświecającej i uzdrawiającej mocy Królestwa Chrystusowego! Od czasu, gdy te uzdrawiające moce "Słońca Sprawiedliwości" poczną ukazywać się, ci, którzy zareagują, nie będą musieli umierać. I, jak żeśmy zauważyli, w słusznym czasie ci, którzy śpią w śmierci, zaczną być wzbudzani.

To dzieło królestwa będzie trwało przez tysiąc lat. Dopiero przy końcu owego wieku ogrzewającego i uzdrawiającego blasku słonecz-

nego, wszystkie mgły ciemności będą rozproszone a wszelkie pustynne warunki przeszłości staną się płodne i obfite. (Izaj. 35) To będzie wymagało całego "dnia" tysiącletniego królestwa Chrystusowego, zanim wszystkie ciemne zakątki ziemi i ludzkich umysłów i serc oraz ciał będą osiągnięte i błogosławione.

Nawet wtedy, jedynymi, którzy mają być błogosławieni wiecznie życiodajnymi promieniami "Słońca Sprawiedliwości", będą ci, którzy zareagują w wierze i miłującym posłuszeństwie. Ci, którzy zamkną swoje umysły i zawrą swoje serca na światłość, nie podporządkują się pod posłuszeństwo woli Bożej wówczas oznajmionej, "zostaną wytraceni z pośrodku ludu." (Dzieje 3:23) Ze zniszczeniem tych niepoprawnych, ziemia będzie oczyszczona z grzechu i ludzki wielki dylemat grzechu i śmierci będzie rozwiązany. Wtedy znów — Jak zanim grzech wszedł na świat — Bóg będzie "wszystkim we wszystkich." — I Kor. 15:25-28.

The Dawn, June, 1965

AUTOBIOGRAFIA AP. PAWŁA

2 Kor. 11:21; 12:10.

ZŁOTY TEKST: "Dosyć masz na łasce mojej, albowiem moc moja wykonywa się w słabości." 2 Kor. 12:9.

ŚWIĘTEGO Pawła krótkie opowiadanie o swoim życiu podane w tej lekcji było napisane w Macedonii w R.P. 57. On podaje nam różne fakta zapisane w Dziejach Apostolskich. Oponent może krytykowałby jego relację przykrych doświadczeń i zwycięstw wiary i mógłby twierdzić, że skromność ze strony Apostoła powinna była wstrzymać takie samochwalcze wyliczanie swoich własnych przeżyć. Jednak, kościół w Koryncie i od tego czasu wszystek lud Boży mają przyczynę do wdzięczności, że on zdał sprawę z swoich działalności. Było to Apostołową obroną, nie tylko samego siebie, lecz szczególnie obroną nauk Chrystusowych, które on, jako Pańskie mówcze narzędzie, był użyty do głoszenia. W Boskim ułożeniu, on był przewodnikiem w przedstawianiu chrześcijańskich nauk wtenczas, i od tego czasu aż dotąd. Jego objaśnienia wywołały sprzeciw przez fałszywych nauczycieli i rzekomych apostołów, jako też przez "pretendujących nauczycieli."

Przeto, Apostoł zmuszony był bojować wewnątrz i zewnątrz kościoła i zapewne jedynie

Boska moc mogła go wesprzeć w tej nierównej walce. On spędził więcej niż rok w Koryncie, rozsiewając nasienie Prawdy i utwierdzając tam wierzących, podczas gdy w innych miejscowościach zachęcał mniejsze ugrupowania ludu Bożego przez poselstwa i listy. Praca rozwijała się pomyślnie i Pan dozwolił przeciwnikowi by wszczął opozycję tak zewnątrz jak i wewnątrz. Wewnątrz fałszywi bracia czynili różne zarzuty przeciwko Apostołowi. Byli przeciwni niektórym z jego nauk; zaprzeczali, że był apostołem. Mówili, że on mylił się w nauczaniu iż obrzezanie nie było konieczne dla Pogani; że jego nauki nie były stałe ani logiczne (2 Kor. 1:17); że on skłaniał się ku zalecaniu samego siebie (2 Kor. 3:1; 5:12; 10:8); i że przyswoił sobie nieupoważniony autorytet. — 2 Kor. 10:14.

Oni oskarżali, że nie był patriotycznym i że odstąpił od wiary (2 Kor. 11:22); że wcale nie był sługą Chrystusowym (2 Kor. 10:7; 11:23); że on fałszywie podawał się być jednym z ambasadorów Chrystusowych (2 Kor. 11:5; 12:1); że nie mógł pokazać żadnych dowodów roszczonego przez siebie apostołstwa; że on nigdy oświadczyć nie znał Chrystusa jak owi dwunastu; że

jego świadectwo było z drugiej ręki a nie wprost jak tych drugih.

Nie dziwi nas, że ci fałszywi nauczyciele taką konfuzję spowodowali w korynckim kościele i że przez to powstały podziały, grupy, sekty, partie — niektórzy mówiąc — Jamci jest Pawłowy; jam Apollosowy; inni, jestem Piotrowy itd. Oni dali naganę Ap. Pawłowi, że pracując przy swoim zawodzie przyjmował też dary z Macedonii (2 Kor. 11:2-10), twierdząc, iż powinien był napierać na koryntjan o swoje potrzeby. Oni podsunęli myśl, że zbiórki otrzymane dla biednych w Jeruzalemie, były prawdopodobnie, choć częściowo dla niego samego. (2 Kor. 12:16) Oni nawet dopytywali się czy jest pewnem, że on wogóle jest Hebrajczykiem — czystej krwi — czy czasem nie jest Poganiem, w zupełności lub częściowo. (2 Kor. 11:22) Te strzały, te gorzkie słowa, zadały bolesną i głęboką ranę takiemu czulemu jakim był Apostoł, szczególnie że one pochodziły od byłych przyjaciół, dla których on chętnie poniósł utratę wszystkich rzeczy. Lecz ten drugi list do Koryntian nie był napisany, możemy być pewni, jedynie w swej własnej obronie, lecz głównie w obronie Prawdy, dlatego że jeżeli on osobiście byłby zniesławiony, to prawdy jakie on przedstawiał, sam Pan i jego chwalebny plan byłiby również zniesławione.

— Ap. Paweł nie był jedynym w tych niebezpieczeństwach od fałszywych braci i świata. W przeszłości Sokrates, Kalwin, Wesley, Washington, Savinarola, Lincoln, Grant, ci wszyscy mieli swoich oszczerców, obmówców. ✓

TRZY DOWODY APOSTOŁA PAWŁA

Zastanawiając się dalej w świetle powyższego możemy podzielić obronę Ap. Pawła w jego drugim liście do Koryntian na trzy podziały:

(1) Cierpienia które on znosił w związku z głoszeniem Prawdy, były manifestacją jego miłości dla prawdy, jego miłości dla Pana, i jego miłości dla tych z ludzkości którzy mieli uszy ku słuchaniu.

(2) Dowód jego apostołstwa w widzeniach danych jemu, jego łączność z Bogiem i jego głębokie pojęcie prawd duchowych, i fakt, że Pan go specjalnie wybrał by ogłaszał imię Jego w Jeruzalemie i Poganom. To, zaiste, włącznie z jego zobaczeniem Pana "jako urodzonego przed czasem," stanowiło główny dowód jego apostołstwa, włącznie z służbą, jaką było mu dozwolone pełnić dla sprawy Pańskiej, według tego polecenia.

(3) Ostatecznie dalszym dowodem — on był nadal sługą Boga i jego poselstwa do tych, którzy mieli słuchające ucho.

W tym pierwszym podziale Św. Paweł wyłuszcza swoją wierność, mówiąc, Żydowie są, jestem i ja. Izraelczycy są, jestem i ja. Czy są nasieniem Abrahama? Ja również. Są sługami Chrystusowymi? Jestem nim dużo więcej, bowiem służyłem w pracach obficie niż oni; otrzymałem chłost nad miarę z rąk Pogan — miarą Żydów było czterdzieści uderzeń. Często był uwięziony; często narażony na śmierć. Był kamionowany; trzykroć się z nim okręt rozbił na morzu; przez jeden dzień i noc przebywał na głębi morskiej; często w podróżach; w niebezpieczeństwach na rzekach, od zbójców, od Pogan; od swoich współziomków; w niebezpieczeństwach w mieście, na pustkowiu, na morzu; w niebezpieczeństwach od fałszywych braci. W trudach i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, częste posty, w zimnie i nagości, i innych braków on doświadczał więcej aniżeli którykolwiek inny Apostoł. Nadto, w Boskiej opatrności miał pieczę nad wszystkimi kościołami i choć była to praca uciążliwa, połączona z wielką odpowiedzialnością, miał w niej przyjemność. Wszystko to objawiało jego najwyższą miłość dla Boga, dla bliźnich i dla jego braci, w stopniu nedorównanym.

Co do tego drugiego podziału on widział Pana jako duchową istotę w jasności większej niż blask słońca w południe. Objawienie się Pana jako człowieka innym Apostołom podczas tych czterdziestu dni po jego zmartwychwstaniu nie dorównywa w ważności objawienia się zmartwychwstałego Pana Pawłowi. Ponadto on miał bardzo zdumiewającą wizję, czyli objawienie, w której on "był zachwycony aż do trzeciego nieba" i widział rzeczy, które są niemożliwe człowiekowi do opowiedzenia. — 2 Kor. 12:4. (tłum. Diaglott)

To trzecie niebo jest nowym niebem przyszłości — wieku Tysiąclecia. Pierwsze "niebios i ziemia," czyli pierwszy porządek rzeczy przeminął, wodą będąc zatopiony. Te drugie "niebios i ziemia," urządzenie, rozpoczęte od potopu, trwa nadal. Trzecie "niebios i ziemia," czyli, nowa dyspensacja, jest tem co ma przyjść — tem, co będzie zaprowadzone przy wtórej obecności Mesjasza. Innymi słowy, Paweł w wizji był zachwycony aż do trzeciego nieba, otrzymał przeblask stanu Tysiącletniego królestwa, chwały, błogosławieństw itd. — rzeczy, które

w owym czasie, nie było możebnem ogólnie wyjawić. Mimo to jednak ta wizja dopomogła Apostołowi do jasnego umysłowego pochwycenia Boskich zamiarów, i sformułowała i upromieeniła wszystkie jego listy.

A obecnie, "w słusznym czasie," pisma Ap. Pawła stanowią klucz do Boskiego planu wieków. On widział więcej literalnie te rzeczy, które później były objawione w symbolach Ap. Janowi na wyspie Patmos i przekazane kościołowi w symbolach, które nie mogły być rozwiązane aż nadszedł czas właściwy. Z tego względu Ap. Paweł mógł z właściwością napisać, "Oświadczam wam, bracia, że głoszona przez mnie Ewangelia, nie jest wymysłem ludzkim; nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus." — Gal. 1:11, 12. (tłum. B.T.)

Ta trzecia próba, mianowicie, jego świętobliwość, objawia się wszędzie w jego pismach. On głosił Ewangelię nie dla sproszonego zysku, lub dla ziemskiej sławy, nie dla chwały ludzkiej — ani nawet dla chwały od kościoła. On oświadczył, "Ja bardzo rad nakład uczynię i samego

siebie wynależę za dusze wasze, aczkolwiek bardzo was miłując, mniej bywam od was miłowany. — 2 Kor. 12:15. A w wierszu 14 wyraża to co potwierdził swym życiem, "Ja nie szukam tego, co jest waszego, ale was samych."

Jego "bodźcem w ciebie," prawdopodobnie słabość ocz, spowodowana wielką światłością wizji w drodze do Damaszku, pewno zniekształciła jego wygląd i dla dobra sprawy czuł się usprawiedliwionym prosić Pana aby ten "bodziec ciała" odstąpił od niego by przez to mógł mieć większy wpływ. Jego modlitwa była wysłuchaną, ale nie tak jak się spodziewał. Pan oświadczył, że da jemu kompensacyjną łaskę i rzekł do niego: "Dostyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości." Apostoł zapewnia nas, że on całym sercem przyjął tę propozycję, mówiąc, "Z radością więc będę znosił moje słabości aby łaska Boża we mnie obfitowała."

Co za chwalebna lekcję mamy w doświadczeniach Ap. Pawła i jak słuszenie on napisał żebyśmy go naśladowali. — 1 Kor. 11:1.

W.T. 4517 (1909)

"WALCZĄCY Z BOGIEM"

Dzie. Apos. 5:39

GAMALIEL dał dowód swej mądrości w doradzie jakiej udzielił swoim żydowskim przyjaciółom, członkom Sanhedrynu, gdy ci byli prawie gotowi postąpić hardo z uczniami Pana. Jego mądre słowa były: "Mężowie Izraelscy, miejcie się na baczności z strony tych ludzi, . . . dajcie im pokój i zaniechajcie ich; albowiem jeźliż jest z ludzi ta rada czy sprawa, wniwecz się obróci; ale jeźli jest z Boga, nie będziecie mogli tego rozerwać, byście snąć i z Bogiem walczącymi nie byli znalezieni." (Dzie. Apos. 5:35-39) Niestety, że tak wielu z tych co mianują imię Chrystusowe i do pewnego stopnia stali się uczestnikami ducha świętego, i do pewnego stopnia byli uczeni w szkole Chrystusowej, i w pewnej mierze posiadają mądrość pochodzącą z góry — Niestety zdają się mieć mniej mądrości jak jest wyrażona w powyżej przytoczonych słowach Gamalielowych.

Niektórzy ludzie z natury mają tak mało wojowniczości, że brak im siły charakteru. Są oni zbyt podatnymi, skłonny; brak im zalet zwycięzcy i ciągle potrzebują szukać łaski i pomocy z góry by stanąć po stronie prawdy i sprawiedliwości; inaczej oni nie mogliby spodziewać

się by odnieśli pełne zwycięstwo. Pan, dla swego maluczkiego stadka szuka takich, którzy mają charakter — stanowczość, siłę, oraz łagodność, pokorę, cierpliwość, miłość. Taką kombinację, którą Pan szuka, mało gdzie można znaleźć. Wszyscy przystępujący do Pana, muszą być przekształceni pod pewnymi względami by mogli być przyjęci. Z drugiej strony zaś znajdujemy, że niektórzy posiadający z natury silne charaktery mają tyle wojowniczości, że ustawicznie sprawia im kłopoty i potrzebuje pewnego hamulca, być powściąganą.

Trudno jest powiedzieć która z tych dwóch wspomnianych klas ma przewagę. Jedna klasa musi rozwijać w sobie to co ta druga musi w sobie hamować, i, być może, iż zważywszy wszystko, ich szanse są prawie równe co do osiągnięcia zwycięstwa. Jednakowoż ci co mają wojowniczość, co są agresywnymi, mocnymi, zwykle zwracają na siebie większą uwagę w kościele i zazwyczaj rozbudzają więcej opozycji, chociaż nie czynią nieprzyjaciół między tymi co wzajemnie się miłują. Ci, co są zbyt potulnymi i uległymi, gotowi są myśleć zbyt pochlebnie o sobie, a także drudzy, możliwie, będą do nich

tak usposobieni co się tyczy ich kwalifikacji do Królestwa. Silni i zabiegliwi mogą być krytykowani przez drugich a sami być ślepyi na ten fakt. O! żebyśmy wszyscy mogli mieć zdrowy rozsądek! a że to jest niemożliwe, o b y ś m y wszyscy mogli mieć znaczną miarę ducha zdrowego zmysłu i zdolność rozsądzania samych siebie według Boskiego wzoru!

Słowa te są szczególnie zamierzone w celu dopomożenia drogim braciom i siostram zaniepokojonymi swoją wojowniczością, skłonniymi być zbyt agresywnymi. Pan widocznie okazywał szczególniejsze upodobanie i miłość silnym charakterom, kiedy z pomiędzy dwunastu wybrał Piotra, Jakuba i Jana, trzech najwięcej radykalnych i agresywnych z Apostołów, jako będący, pod niektórymi względami, jego ulubionymi. Przeto ci, co mają agresywną właściwość z natury nie mają się czuć, że to jest przeszkodą do osiągnięcia Pańskiego "Dobrze, sługo wierny," ale raczej że jest to dobry przymiot sam w sobie, jeżeli tylko może być hamowany i utrzymany w pewnych granicach. Oni powinni widzieć, jak Gamaliel, niebezpieczeństwo użycia swojej wojowniczości i agresywności przeciwko Panu, przeciwko prawdzie, przeciwko braciom.

Nasz Pan powiedział, "Komu stawiacie się za sługi, tegoście sługami." (Rzym. 6:16.) Pytaniem nie jest, Komu, mówimy, że służymy? ani, Komu, myślimy, że służymy? ale, czyjej sprawie **aktywnie** służymy? Z tego stanowiska patrząc na dzisiejsze Chrześcijaństwo, zapytujemy siebie, Ilu z nich służą Bogu? i Ilu wyobraża sobie że służą Bogu podczas gdy w rzeczywistości służą przeciwnikowi? — w rzeczywistości "walczą przeciwko Bogu"? Znajdujemy, tysiące rzekomych kaznodziei i m i l i o n y rzekomych Chrześcijan walczących pod różnymi sztandarami, metodyskim, baptyskim, katolickim itd., — lecz kogo oni zwalczają? Szatana? Błąd? Jak Pawłowi z Tarsu, oczy wielu z nich niebawem będą otworzone na fakt, że nie są żołnierzami krzyża, że walczą przeciwko Bogu, przeciwko prawdziwym żołnierzom krzyża, przeciwko naśladowcom Baranka. Jak wielkiego rozczarowania doznają! Jak bardzo pragnęlibyśmy rozbudzić ich teraz do zbadania rozkazów Najwyższego Wodza, by mogli poznać że pracują i walczą pod rozkazem i przewodnictwem nie Pana, ale ludzkich przewodców, niektórzy z nich z "wieków średnich," zmarłych i pogrzebanych.

Cieszymy się tym spodziewaniem, że gdyby prawda mogła zabłysnąć z nieba, wielu z tych silnych charakterów, które obecnie walczą dla sekciarstwa, a niektórzy z nich dla antychrysta, upadliby zdumieni i upokorzeni u stóp Mistrza, pytając, "Panie! co chcesz, abym czynił?"

Pamiętajmy na słowa Pana wypowiedziane przez Apostoła Piotra: "Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. Unizajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego." (1 Piotr 5:5, 6.) Wierzmy, że te wiersze są kluczem do błędu około linii wskazanej powyżej. Silny charakter, mający pewną miarę pychy, jest skłonny wziąć zły kierunek, z którego jest prawie niemożliwem cofnąć się. Lecz jeżeli pokora znajduje się tam, wojowniczość będzie pod proporcjonalną kontrolą i będzie tyle łatwiej dla tej osoby przyjąć właściwe instrukcje od Pana, i według nich postępować, i być dopasowywaną, wypolerowaną i przygotowywaną do zajęcia miejsca w królestwie. Ta sama zasada stosuje się i do tych, którzy już otrzymali jako błogosławieństwo od Pana, światło teraźniejszej prawdy. Wciąż jeszcze potrzeba nam tej pokory, która umożliwi nam, jeżeli brak nam siły charakteru, do przyznania się do tego i prosić Pana o nią. I wciąż jeszcze potrzebujemy pokory, by pilnie czuwała nad każdym słowem, czynem i myślą, i trzymała wszystkie nasze władze w zupełnym poddaństwie woli Bożej, abyśmy nie byli znalezieni walczącymi przeciwko Bogu, przeciwko prawdzie lub przeciwko braciom. Jak ostrożnymi powinniśmy być aby poznać kierownictwo Boskiej opatrności, nie tylko w naszych własnych doświadczeniach, ale także w słowach i doświadczeniach drugich, a szczególnie by mierzyć wszystko według Boskiego probierza a nie według naszych osobistych pojęć i upodobań.

W. T. 4033—1907

ZŁOTE MYŚLI

Dotrzymaj słowa każdej osobie
By nie myślał źle o tobie.

Ludzkość zamiast dążyć do dobrego,
To zdąża prędko do zniszczenia swego
Nienawiść, niesnaski coraz gorsze tworzą,
Strasznym zniszczeniem sobie zawsze grożą.

Kto nie czyta, nie bada
Mało wiedzy posiada.

POWODZENIE NIEZBOŻNEGO RZĄDU

1 Król. 16:23-33

“Sprawiedliwość wywyższa naród, ale grzech jest ku pohańbieniu narodów. —Przyp. Sal. 14:34.

Dynastia Amrego w królestwie izraelskim miała powodzenie według światowego poglądu, lecz była złą z Boskiego punktu widzenia. Amry, wybitny generał, wstąpił na tron izraelski po śmierci Roboama. Miał on wielkie powodzenie i zwyciężył Moabitów, po wschodniej stronie Jordanu, zmuszając ich do rocznej daniny. Zbudował nową stolicę, miasto Samarię, i powiodło się mu w przewzwyższeniu Jeroboama jakozwodziciel ludu, względem religii. Zgodnie z przymierzem, jakie Izrael zawarł z Bogiem było tylko jedno Lewitowe kapłaństwo i jedna świątynia dla wszystkiego ludu izraelskiego, i ta była w Jeruzalemie. Jak światowa mądrość kierowała Jeroboama do kompletnego odłączenia dziesięciu pokoleń od dwóch pokoleń przez ustanowienie nowych miejsc czczenia i usymbolizowanie Boga przez złotego cielca, tak też ten sam duch światowej mądrości sugerował Amremu dalsze oddalenie się od Boga a bliższe zapoznanie się ze zwyczajami i bałwochwalstwem okolicznych narodów.

Amry zmarł, czyli, jak pismo Św. podaje “zasnął z ojcami swymi.” Nie mamy z tego wnioskować, że ponieważ był złym człowiekiem on poszedł do piekła, na wieczne męki, które tu określone są jako “zaśnięcie.” Również nie mamy rozumieć o Amrym jako świętobliwym i że poszedł do nieba, i wyobrażać sobie że ci, którzy tam się znajdują “śpią.” Ani też nie mamy myśleć o nim, że posłany był do przyszłości, gdzie są również jakieś możliwości drzemania. Musimy pozostawić wszystkie te niebiblijne pojęcia, dotyczące zmarłych, dobrych i złych. Powróćmy do Biblii i nauczmy się z niej, że wszyscy którzy umierają, podobnie jak Św. Szczepan (Dzie. Ap. 7:60), zasypiają snem śmierci by obudzić się w poranku zmartwychwstania, gdy Odkupiciel wyprowadzi ich z grobów. (Jan 5:28,29) Wówczas, jak prorok Daniel oświadcza, “Wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, ocucą się, jedni ku żywotowi wiecznemu, a drudzy na pohańbienie i wzgardę wieczną” — z których będą musieli oczyścić się przez posłuszeństwo Boskim wymaganiom, pod sprawiedliwym i chwalebnym panowaniem Mesjasza. Dan. 12:2.

ACHAB I JEZABELA

Imię Achab znaczy, “podobny do ojca.” I w rzeczywistości on był! Jego imię było stosowne. Podczas jego panowania nieprawość miała jeszcze większe powodzenie niż za czasów Amrego. Przez dwadzieścia dwa lata on starał się dalej podkopywać wiarę w prawdziwego Boga wprowadzając najgorsze formy rozpustnego, pogańskiego bałwochwalstwa. Wielce pomocną w tym była jego żona—Jezabela, córka króla Sydończyków. Imię jej znaczy cnotliwa, a jednak ona używała swego wielkiego wpływu ze swoim mężem w rozszerzaniu niecnotliwości w związku z orgiami znane jako religijne rytuały i ceremonie, związane z czczeniem Baala i Astoryty, żeńskiego bóstwa. W związku z tymi ceremoniami składano ofiary z ludzi, zwykle z dzieci— jak się rzecz miała w Alasce, w r. 1867, ona weszła w posiadanie Stanów Zjednoczonych— ofiary z ludzi były częste — szczególnie w połączeniu z założeniem fundamentu wielkiego domu.

LEKCJE DLA NAS

Wszyscy cywilizowani ludzie są głęboko zainteresowani w ziemskich rządach i ich powodzeniu. Wszyscy pragną społecznego i finansowego dobrobytu. Mimo to jednak, jest wciąż prawdą, że dobrobyt jest szkodliwy w proporcji na ile on oddziela ludzi od Boskich zarządzeń i błogosławieństw z tym związanych. Tylko prawość i sprawiedliwość mogą wywyższyć naród. Każda forma nieprawości jest szkodliwa, aczkolwiek w danym czasie może zdawać się przeciwnie. Obecnie mamy czas największego światowego dobrobytu jaki kiedykolwiek był na tej ziemi. Lecz niestety! nie sprzyja on rozwojowi religijnemu. Przeciwnie, nigdy niebyło takiego czasu kiedy niewiara w osobistego Boga i w Biblię jako Boskie objawienie, była tak ogólna między inteligentnymi ludźmi. Nasze gmachy kościelne stawają się świątyniami mody, koncertów, salami przemówień niereligijnych, podczas gdy prawdziwe czczenie, które jedynie jest przyjemnem Wszechmocnemu, jest zaniedbane.

Czczenie mamony, kłanianie się złotemu cielcowi, poświęcanie życia dla osiągnięcia bogactw, należą do naszych czasów tak prawdziwie jak za czasów Achaba— lecz na więcej o-

gładzonej skale i dlatego więcej zwodnicze i podstępne. To oddziaływa na biednych jak i na bogatych. Biedni często są jedynie niepomysłnie ambitnymi, przetto często zgorzkniali i niezadowoleni.

Wciąż znajdujemy, że Bóg używa gniew człowieka ku chwale swojej.— (Ps. 76:11) Skutek powodzenia Achaba i Jezabeli był dwójaki: ono usidliło i zdegradowało jedną klasę, podczas gdy podnieciło i odsaperowało od siebie inną klasę tych, którzy czcili Boga w duchu i prawdzie. Tacy opuścili dziesięcio-pokoleniowe królestwo i jego bałwochwalstwo i utożsamili się z dwu-pokoleniowym królestwem Judzkim i jego prawdziwym czczeniem.

Tak samo jest i dziś. Powodzenie mamony, odrzucenie Biblii przez Wyższych Krytyków i ich wniosłe chępcie się możliwością dania nam coś lepszego niż Słowo Boże, i czczenie mamony, pobudza więcej świątobliwych do odłączenia się od nich, wyśłowiając się jak ongiś Jozue, "Obierzcież sobie dziś, komubycie służyli, aleć ja i dom mój będziemy służyli Panu. — Joz. 24:15.

POZAFIGURALNY ACHAB I JEZABELA

Wszyscy chrześcijańscy studenci wiedzą że Jezabela, Achab i Eliazs byli użyci przez Pana jako figury, typy, i ich doświadczenia są obrazem wiele większych doświadczeń kościoła, duchowego Izraela podczas wieku Ewangelii.

Achab był typem na władzę cywilną; Jezabela, na religijny system. Niewłaściwy związek małżeński Achaba i Jezabeli przeciwny zakonowi Mojżeszowemu, jest figurą nieprawego związku kościoła z władzą cywilną. Postęp złego pod wpływem tego związku jest zobrazowany w Księdze Objawienia gdzie szczególnie imię Jezabeli jest wspomniane. (Obj. 2:20-23) Pan czyni zarzut Jezabeli kościelnemu systemowi, że tolerował, czyli, dozwolił uczyć i zwodzić swój lud odprowadzając go od właściwego życia chrześcijańskiego. Te same Pisma przedstawiają Eliasza, który był prześladowany przez Jezabelę i jej męża, jako obraz prawdziwych wierzących obecnego wieku, prześladowanych przez fałszywy kościół, przy pomocy władzy świeckiej.

W.T. 4729-1910

STWORZENIE

(Poniższa UWAGA, mimo ścisłej łączności z ostatnim paragrafem tej serii, w wydaniu na styczeń-luty, musiała być usunięta w celu umieszczenia ważnego Zawiadomienia.)

UWAGA: Jesienią w 1953 roku, kilka lat po napisaniu powyższego, uczeni odkryli, że fragmenty z Piltdown zostały rozmyślnie spreparowane przez jakiegoś nieznanego oszusta. Kość szczękowa i zęby należały do małpy, zęby zostały opłukane aby nadać im wygląd ludzkich, a kość szczękową odbarwiono aby nadać jej wygląd wiekowy. Obecnie jest przyjętym, że ten mały kawałek czaszki należał do człowieka. (uwaga autora).

(Ciąg dalszy)

Im więcej badamy dowód znaleziony w szczątkach kopalnych, który ma wykazać nieprawdziwość Biblii, tym więcej oczywiste staje się, iż ten dowód jest całkiem nieprzekonywający. Człowiek jest bezpośrednim stworzeniem Bożym, a żadne skamieliny dotychczas znalezione nie zbijają tej dobrze-ustalonej prawdy biblijnej.

Oczywiście nie jesteśmy nieświadomi teorii, które rozwinęły się na podstawie odkrytych skamielin dotyczących "Neandertalczyka" i innych "Ludzi Pierwotnych". Pragniemy pod-

kreślić, że są to tylko teorie i są bez ogródek przyznawane jako takie przez wielu czołowych uczonych świata. Te teorie zostały wymyślone aby znaczyć więcej dla ogólnej publiczności niż dla wagi dowodu, który znajduje poparcie przez pomysłowość artystów rekonstrukcyjnych. "Ich rekonstrukcje" — jak już widzieliśmy — są całkowicie sztucznymi i niezmiennie przedstawiają pierwotnego człowieka jako noszące bardzo bliskie podobieństwo do małpy. Lecz artyści plastycy, którzy robili je, nie wiedzieli więcej o tym, jak wyglądał pierwotny człowiek, od kogokolwiek innego — oni poprostu czerpali ze swojej żywej wyobraźni. Dr. Howells zdecydował teraz, że człowiek neandertalski był tak inteligentnym jak my dzisiaj. który, on twierdzi jest dla nas komplementem. Miał on także religię, twierdzi stanowczo Dr. Howells, — prawdopodobnie niegruntowną, lecz ona podkreśla jego szeroką odrębność od stworzenia zwierzęcego.

PODOBIENSTWA STRUKTURALNE

Wiele literatury napisano pod tym nagłówkiem, próbując udowodnić rzekome prawo naturalnej ewolucji. Takie książki pokazują róż-

ne anatomiczne podobieństwa w różnych gatunkach zwierząt— także strukturalne podobieństwa w wielu rodzinach roślin. Utrzymują oni, że to nasuwa myśl o pokrewieństwie przez ewolucję; jak na przykład, ramię człowieka i ręka noszą podobieństwo do ramiona i ręki małpy, i istotnie jest coś jak przednia łapa psa, szczura lub kota.

Istnieje także ogólne podobieństwo w budowie kości pacierzowej niemal wszystkich zwierząt kręgowych. Są również podobieństwa między sercem, żołądkiem i innymi narządami oraz strukturami, w nieomal wszystkich gatunkach zwierzęcych, włączając człowieka. Niektórzy uczeni dowodzą, że nie jest rozumne wierzyć w taki zespół, jednak podobne rzeczy powstały niezależnie. Lecz jest to tylko opinia i niczego nie dowodzi.

Tym, którzy przyjmują Biblijny opis stworzenia, wydaje się rozumne, iż miały istnieć strukturalne podobieństwa, dla tego prostego powodu, że są w nich objęte wspólnie takie same mechaniczne i biologiczne zasady. Ta sama rzecz ogólnie jest prawdą w mechanice i w architekturze lub w jakichkolwiek rzemiosłach. Budowy często stosują te same zasady architektoniczne, gdyż są one zamierzone aby spełniały podobne funkcje; lecz to nie znaczy, że jedno rozwinęło się z drugiego.

Zwykle podobieństwa anatomiczne nie więcej dowodzą że człowiek rozwinął się z małpy aniżeli architektoniczne podobieństwa dowodzą pokrewieństwa między bazyliką Św. Piotra w Rzymie a świątynią masońską. Istnieją ściśle podobieństwa anatomiczne pomiędzy psem a lwem, jednak ewolucjoniści ani nawet nie umieszczają ich w tej samej grupie; gdyż pierw-

sza należy do grupy psiej a druga do kociej. Ani człowiek nie powinien być grupowany z małpą człekokształtną, dla pewnych anatomicznych podobieństw.

Ale dlaczego kłaść nacisk na podobieństwa a przeoczać olbrzymie rozbieżności? Jest całkiem tyle różnic jak i podobieństw między nimi. Czy nie jest właśnie tak rozumne przypuszczać, że różnice zbijają teorię ewolucji, jak jest wnosić iż podobieństwa udowadniają ją? W każdym razie, jedna teoria przynajmniej równoważy drugą, i znów pozostajemy bez prawdziwego dowodu, że Biblia jest w błędzie w oświadczeniu, iż człowiek został stworzony bezpośrednio przez Boga i na wyobrażenie Boże.— 1 Moj. 1:26.

Ewolucjoniści opierają się także na genealogii jako jednym sposobie udowodnienia swojej teorii. Ten zakres przedmiotu jest omawiany w rozdziale drugim i uznany jako pozbawiony jakiegokolwiek istotnego dowodu, że jakiś gatunek albo życia roślinnego lub zwierzęcego rozwinął się kiedykolwiek w drugi. Stąd, mniejsza o to jaką drogę ewolucjonista wybierze, to nadal jest, teoretykiem, i to bardzo nierozumnym.

Historia Biblijna stworzenia— z drugiej strony— jest zgodna z aktualnymi odkryciami nauki. Zgadza się ona także najzupełniej z rozumem. Adam i Ewa zostali stworzeni doskonałymi, w umysłowym i moralnym wyobrażeniu Boga— do takiego stopnia, że nawet do człowieka, w jego upadłym stanie Bóg może powiedzieć "Przyjdźcież teraz, a rozpierajmy się z sobą." (Izaj. 1:18) Adam i Ewa mogliby żyć tu na ziemi wiecznie, gdyby byli posłuszni prawu Bożemu.

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

Spokojny Umysł

Spokój umysłu jest jedną z pięknych pereł mądrości. Jest to wynik długich i wytrwałych zabiegów w samokontroli. Posiadanie spokojnego umysłu jest dowodem dojrzałego doświadczenia i większej niż zwykłej znajomości praw i działań myśli.

Człowiek staje się spokojnym w miarę jak rozumie samego siebie jako myślami kierowaną istotę, albowiem taka znajomość samego siebie ułatwia mu także zrozumienie drugich i daje mu coraz lepiej poznać nieodmienną z a s a dę

przyczyn i skutków; a znając to, on przestaje szemrać, gniewać się, kłopotać i martwić — staje się spokojnym i statecznym.

Człowiek spokojny, nauczywszy się rządzić sobą, wie jak zastosować się wobec drugich, a drudzy znowu poważają jego siłę duchową i czują, że mogą uczyć się od niego i polegać na nim. Im więcej zrównoważonym człowiek się staje, tym większe jest jego powodzenie, jego wpływ, jego moc ku dobremu. Nawet zwykły kupiec będzie miał lepsze powodzenie w intere-

sie, gdy rozwinie w sobie większą samokontrolę i równowagę, ponieważ ludzie zawsze wolą mieć do czynienia z człowiekiem, którego zachowanie się jest poważne i spokojne.

Człowiek silny i spokojny jest zawsze miłowany i poważany. Jest on jako cieniste drzewo na suchej ziemi, jako ochrona skał podczas burzy. Któżby nie miłował spokojnego serca, miłego usposobienia i zrównoważonego życia? Czy deszcz czy pogoda, czy jakiegokolwiek zmiany nacierają na posiadających to błogosławieństwo, oni zawsze są miłymi, pogodnymi i spokojnymi. Ten spokojny charakter jest dopełniającą lekcją kultury, rozkwitem życia i owocem ducha. Jest tak drogi jak mądrość, pożądany nad złoto — nawet nad najwyborniejsze złoto. Jak mało znaczącą jest pogoń za pieniędzmi w porównaniu z życiem spokojnym — życiem mieszkającym w oceanie prawdy.

Jak wielu znamy takich co pędzą życie i wybuchami temperamentu burzą w sobie wszystko co miłe i piękne! Czy nie jest prawdą, że większość ludzi rujnuje swe życie i szczęście brakiem samokontroli? Jak mało spotykamy takich, co mają właściwą równowagę i spokój umysłu, znamionujące dojrzały charakter!

Zaiste, ludzkość miotana niepohamowanymi namietnościami, znajduje się w zatrwożeniu, niepewności i zwątpieniu. Tylko człowiek rozumny, którego myśli są kontrolowane i oczyszczane, może sprawić aby wichry i burze duszy były mu poddane.

Pokusami miotana duszo, gdziekolwiek i w jakichkolwiek warunkach żyjesz, wiedz to: — na oceanie życia znajdują się wyspy błogosławieństwa, a słoneczne brzegi twoich ideałów czekają na twoje przybycie. Trzymaj silnie ster twoich myśli. W barce twej duszy spoczywa naczelnym mistrz, który drzemie, więc obudź go. Samokontrola jest siłą; prawidłowe myślenie jest panowaniem; spokój umysłu jest potęgą. Mów więc twemu sercu: "Uspokój się i ucisz."

Nie jest biedą, że będę cierpimy,
Lecz to, że biedy cierpieć nie umiemy.

Takie nasze przeznaczenie,
Rodzimy się na cierpienie.

W starości jesteśmy przystępniejsi
dla pochlebstw, niż w młodości.

CENNIK LITERATURY

BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w imitacji skórki	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosa i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	.15
O Nieomylności Papieży	.15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stron	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6-ty tom Wykładów	
Pisma Św.	1.25
Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.	
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Dwu-Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata	1.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym przyjściu Chrystusa	.35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do przedszego zrozumienia	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo pomocne w studiach	.35
Spis Tematów Biblijnych, stron 96	.35
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar	.25
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stron 36	.20
Zagadnienia Pogrzebowe, stron 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie	.10
Pytania do Tomu 6-go — które wyłuszczają zawile zdania	.35
Gdzie są umarli?	\$0.10

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

MYŚLI I ZDANIA

Jeżeli chcesz panować nad innymi, zapanuj przede wszystkim nad samym sobą.

Czego od innych wymagasz, sam czyni. Poznaj samego siebie.

* * *

Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; uwiąże u szyi twojej, napisz je na tablicy serca twego. — Przyp. Sal 3:3.

Lepsza jest trocha z sprawiedliwością, niż wiele dochodów niesprawiedliwych. — Przyp. Sal. 16:8.

Nie łaknij odpoczynku, kiedy masz przed sobą pole do pracy.

* * *

Jeżeli cię obrzuca błotem, patrz abyć nie oddał tym samym, bo musiałbyś się zniżyć i zawalać powtórnie.

* * *

Trzeba się zapatrywać na śmierć jak na sen, który daje odpoczynek naszemu ciału. Wszyscy zbudzimy się odświeżeni na drugim brzegu.

Bardzo Interesujące i Pouczające Odczyty na Podstawie Pisma Św. i Obecnych Wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Ann Arbor, Mich.	WPAG	1050 kil.	od 7:45-8:00 rano
Baltimore, Md.	WBMD	750 kil.	od 12:00-12:15 popoł.
Boston, Mass.	WHIL	1430 kil.	od 7:15-7:30 rano
Chicago, Ill.	WOPA	1490 kil.	od 8:15-8:30 rano
Grand Rapids, Mich.	WFUR	1570 kil.	od 7:15-7:30 rano
E. Longmeadow, Mass.	WTYM	1600 kil.	od 7:15-7:30 rano
Hayward, Wis.	WHSM	910 kil.	od 9:30-9:45 rano
Stevens Point, Wis.	WSPT	1010 kil.	od 8:45-9:00 rano
Ware, Mass.	WARE	1250 kil.	od 7:45-8:00 rano
Miami, Florida	WRIZ	1550 kil.	od 12:00-12:15 w popoł.
Milwaukee, Wis.	WYLO	540 kil.	od 11:30-11:45 rano
Minneapolis, Minn.	KUXL	1570 kil.	od 1:30-1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.	WHLN	1290 kil.	od 9:45-10:00 rano
West Hartford, Conn.	WEXT	1550 kil.	od 8:30-8:45 rano
New York, N.Y.	WBNX	1380 kil.	od 10:15-10:30 rano

ZAWIADOMIENIE I ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ W CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowane w Panu Braterstwo:
Pokój Boży niech napęlnia serca Wasze, przez
Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Znowu zbliża się wiosna, czas większego ożywienia cielesnego i duchowego. Tym samym będą urządzane różne większe zebrania, t.zw. Konwencje. Lud Pana w Chicago, urządza przy pomocy Bożej, półtoradniową ucztę duchową, w dniach 26 i 27 maja b.r. Początek w sobotę od godz. 1:00 ppł. do godz. 5:00. W niedzielę od godz. 9:00 rano do godz. 4:00.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Central Masonic Temple", 5352 W. Chicago Avenue, wejście z North Long Avenue. Telefon: 261-9168.

Niechaj więc Bracia i Siostry skorzystają z tej okazji i zgromadzą się jak najliczniej, o ile ku temu zdrowie i warunki pozwalają, abyśmy jedni drugich mogli pobudzić do miłości i dobrych uczynków. Żyd. 10:24.

Wiemy o tym, że na każdej takiej Konwencji są rozważane sprawy Boże, i przyjmując takowe do naszych serc i umysłów, pozwalają nam zająć szczęśliwe stanowisko, jakie zajął również nasz Pan, gdy powiedział: "Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, ja być muszę?" Ewang. św. Łukasz 2:49.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. A. Cieślak, 6434 So. Francisco Avenue, Chicago, Ill., 60629. Tel. WA. 5-0082.

ECHO Z KONWENCJI

W Prince Albert, Sask. Kanada

Drodzy w Panu Braterstwo: "Łaska niech będzie Wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. Błogosławiony niech będzie Bóg nasz, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy, który nas cieszy w każdym ucisku, abyśmy i my mogli cieszyć tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga." — 2 Kor. 1:2-4.

Bardzo wdzięczni jesteśmy naszemu Ojcu Niebiańskiemu za przywilej urządzenia Konwencji pięciodniowej, od 7 do 11 lipca, 1972, w Prince Albert, Kanada, na którą dość licznie zgromadziło się Braterstwo z naszych okolic i ze Stanów Zjednoczonych. W kamienicy konwencyjnej były dwie sale — na jednej przemawiali Bracia angielscy, a na drugiej polscy i ukraińscy. Wykładami służyło dziesięciu Braci. Bardzo radowaliśmy się z usługi duchowej brata M. Jakubowskiego, z Polski, i brata W. Litwina z Jersey City, N.J.

Wszystkie wykłady były bardzo budujące i pocieszające, zachęcające do wytrwania na drodze poświęcenia aż do zwycięstwa. Apostoł Piotr napomina abyśmy czuwali, byli trzeźwymi, bo przeciwnik nasz, diabeł, jak lew ryczący, krąży szukając, kogoby pożarł. Jego wpływ staje się coraz silniejszy, przeto, "obleczmy się w zupełną zbroję Bożą" abyśmy mogli dać skuteczny odpór jego zasadzkom w tym złym dniu. Strzeżmy się, abyśmy nie stracili tego, koło czegośmy pracowali." — 2 Pío. 5:8; 2 Jana 8.

Konwencja odbyła się w pięknym nastroju duchowym i pozostanie w naszej pamięci na długi czas. Życząc Wam, mili w Panu, wiernego wytrwania w przymierzu uczynione z Bogiem przy ofierze, pozostając, z łaski Pana,

Waszym bratem w Chrystusie
Ignac Stocki

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW w maju

Br. J. Wojciechowski, Covert, Mich.	13
Br. J. Jezuit, Merrillville, Ind.	13
Br. A. Ciupik, Calumet City, Ill.	20
Br. J. Woźniak, So. Chicago, Ill.	20
Br. A. Cieślak, Milwaukee, Wis.	20

w czerwcu

Br. A. Burtka, Covert, Mich.	10
Br. J. Woźniak, Merrillville, Ind.	10
Br. A. Cieślak, Calumet City, Ill.	17
Br. Fr. Świderek, So. Chicago, Ill.	17
Br. A. Ciupik, Milwaukee, Wis.	17
Br. J. Wojciechowski, South Bend, Ind.	24

NEKROLOGIA

Sio. M. Margańska — Chicago, Ill.	w lutym
Br. J. Gotowski — Racine, Wis.	w lutym
Sio. A. Ryzek — Chicopee, Mass.	w marcu
Br. Józef Lechniak — Aurora, Ill.	w kwietniu
Sio. H. Rycobel — Chicago, Ill.	w kwietniu